

*Sygn. akt I ACa 450/12*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SA Barbara Trębska (spr.)**

**Sędzia SA Dorota Markiewicz**

**Sędzia SO (del.) Joanna Zaporowska**

**Protokolant apl. sędz. Joanna Malińska**

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko Wyższej Szkole Zawodowej (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 stycznia 2011 r.

sygn. akt II C 741/08

**I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:**

**- w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od Wyższej Szkoły Zawodowej (...) z siedzibą w W. na rzecz D. S. kwotę 12.000 (dwanaście tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2009 r. do dnia zapłaty;**

**- w punkcie drugim w ten sposób, że zasądzoną kwotę kosztów procesu obniża z kwoty 3.617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych do kwoty 2.855 (dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt pięć) złotych;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od D. S. na rzecz Wyższej Szkoły Zawodowej (...) z siedzibą w W. kwotę 2.030 (dwa tysiące trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 450/12

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 września 2008 r. D. S. wniosła o zasądzenie od Wyższej Szkoły Zawodowej (...) w W. kwoty 100.000,- zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia otrzymania odpisu pozwu przez pozwaną do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za szkodę w postaci utraty wynagrodzenia za okres na jaki zawarła z pozwaną umowę o świadczenie usług, którą pozwana w sposób bezprawny rozwiązała. Pismem z 8 kwietnia 2009 r. powódka rozszerzyła powództwo do kwoty 126.000,-zł.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Wskazała, że wypowiedzenie umowy nastąpiło z ważnych powodów w rozumieniu art. 746 k.c., polegających na nierealizowaniu przez powódkę jej obowiązków umownych.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Orzeczenie to oparł Sąd o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Pozwana Wyższa Szkoła Zawodowa (...) w W. jest uczelnią wyższą posiadającą osobowość prawną, a jej organem założycielskim jest stowarzyszenie - Zakład (...) w W. (dalej także jako (...)), którego prezes wykonuje kompetencje założyciela Szkoły. Rektor pozwanej kieruje działalnością Szkoły i reprezentuje ją na zewnątrz oraz składa oświadczenia w sprawach majątkowych. Pod jego nadzorem kanclerz kieruje administracją i gospodarką uczelni w zakresie zwykłego zarządu, a także pełni funkcję przełożonego dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Powódka w dniu 1 października 2007 r. zawarła kolejną umowę na czas do 30 września 2010 r., której przedmiotem było prowadzenie ksiąg rachunkowych pozwanej. Ustalone wynagrodzenie wynosiło 144.000,- zł i miało być płatne na podstawie rachunków „za całość zlecenia bądź jego wymierną część”. Każda ze stron mogła wypowiedzieć umowę za 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia. Zmiany i uzupełnienia umowy wymagały formy pisemnej bez zastrzeżenia rygору jej niezachowania. Powódka była także kwestorem Szkoły i z tego tytułu pełniła funkcję głównego księgowego uczelni sprawując nadzór nad ewidencją księgową majątku oraz wykonywaniem czynności finansowych we wszystkich jednostkach. Kwestor był uprawniony do określania zasad wykonywania czynności w sferze gospodarki finansowej, księgowości, kalkulacji kosztów i sprawozdawczości, żądania niezbędnych informacji i wyjaśnień, a także usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości. Wobec pogarszających się wyników finansowych pozwanej, rektor i senat zamierzali podjąć działania naprawcze. Okazały się one jednak trudne do zaplanowania i przeprowadzenia z uwagi na ograniczone i wadliwe informacje na temat sytuacji finansowej, uzyskiwane od kanclerza Z. B. (1) i podległej mu kwestor D. S.. Przekazywane informacje były wewnętrzne sprzeczne, zmienne, czasem wręcz błędne. Zdarzało się, że rektor żądanych informacji nie otrzymywał bądź otrzymywał je w formie nieuporządkowanej, wymagającej żmudnych analiz. Wywiązał się konflikt między rektorem J. A. i kanclerzem Z. B. (1), któremu podlegała powódka. Biegły rewident pozytywnie ocenił sprawozdanie finansowe pozwanej za 2007 rok, stwierdzając, że przedstawia ono rzetelnie i jasno informacje finansowe istotne dla oceny sytuacji majątkowej i finansowej jednostki, zostało sporządzone zgodnie z polityką rachunkowości i na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg rachunkowych oraz zgodnie z prawem i postanowieniami statutu. Obok opinii, (...) sporządziła „raport uzupełniający” wskazując na niedociągnięcia dotyczące braku regulaminu organizacyjnego, unormowań w zakresie wynagradzania pracowników, braku przypisania kwestorowi obowiązków wynikających z ustawy o rachunkowości, jednolitych zasad klasyfikacji środków trwałych, nieokreślenia wysokości pogotowia kasowego, brak ewidencji zapłat za poszczególne tytuły zobowiązań wobec ZUS. Stwierdziła także inne uchybienia dotyczące bezpośrednio księgowania uwzględnienia korekty wyniku finansowego za 2006 rok, nadpłat na rzecz ZUS, księgowania wyłącznie na podstawie not własnych, a także w zapisach księgowych - niezgodności z ustawą o rachunkowości. W kolejnym dokumencie zatytułowanym „omówienie systemu finansowego” ta sama biegła rewident wskazała m.in., że sposób ewidencjonowania kosztów uniemożliwia podział ich na dotyczące działalności dydaktycznej i obsługi administracyjnej, a dokumenty finansowe nie są opisywane w sposób umożliwiający przyporządkowanie wydatków do określonego rodzaju działalności. Ponadto brak jest okresowych analiz opłat należnych i wniesionych i informacji o kosztach faktycznie zarachowanych do danego okresu, a także informacji o wyniku finansowym na poszczególne okresy sprawozdawcze. Zaniechano bieżącego rozliczania chesnego, nie istniał system kontroli opłat przez komórki rozliczające studentów. Powyższe dokumenty sporządzono z uwagi na wątpliwości i zastrzeżenia władz uczelni dotyczące prawidłowości systemu

finansowego i obiegu informacji ekonomicznych. W dniu 27 sierpnia 2008 r., po przedstawieniu tych informacji na posiedzeniu senatu, podjęta została decyzja o zwróceniu się do (...) o dokonanie rozstrzygnięć personalnych bez wskazania konkretnych osób. Dwa dni później (...) zdecydował o zwolnieniu ze stanowisk kanclerza i kwestora. W dniu 31 sierpnia 2008 r. powódki oraz kanclerza - Z. B. (1) nie wpuszczono do zajmowanych wcześniej pomieszczeń. Za pośrednictwem policjantów otrzymali informację, że następnego dnia sprawa zostanie wyjaśniona z rektorem. W dniu 1 września 2008 r. powódka otrzymała podpisane przez prezesa (...) R. L. wypowiedzenie umowy, a także uchwałę zarządu (...) o odwołaniu jej z funkcji kwestora. W wypowiedzeniu zarzucono nieprawidłowe opisywanie dokumentów księgowych, brak okresowych analiz opłat należnych i wniesionych tytułem czesnego, brak windykacji należności, brak informacji o kosztach zarachowanych do danego okresu, brak informacji ekonomicznej odnośnie wyniku finansowego za poszczególne okresy. Rektor J. A. poinformował powódkę, że może zabrać swoje rzeczy osobiste i „już iść”. Powódka skierowała do Prezesa (...) pisma wskazujące na nieprawidłowość wypowiedzenia, a także zaplombowanie pomieszczeń, w których znajdowały się dokumenty księgowe pod jej nieobecność. Złożyła także oświadczenia adresowane do Szkoły i rektora.

Powyższy stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie złożonych przez strony dokumentów oraz na dowodach z zeznań świadków i przesłuchania stron. Zasadnicza kwestia sporna dotyczyła jakości pracy powódki. W tym zakresie Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki oraz świadka Z. B. (1). Oparł się natomiast na zeznaniach H. G. (1) i przesłuchaniu J. A. za stronę pozwaną. Sąd uznał, że powódka jest osobą zainteresowaną wynikiem sprawy, który po części zależny był od oceny jej działalności zawodowej w pozwanej uczelni. Ponadto na sposób przedstawiania przez nią faktów wpływ mieć musiała okoliczność, iż zarzucono jej niefachowość, co samo w sobie jest dotkliwie. Jeśli chodzi o zeznania świadka Z. B. (1), to Sąd miał na względzie, iż te dwie osoby niewątpliwie pozostawały w porozumieniu najpierw w okresie pracy w Szkole, a potem w ramach dochodzenia od niej roszczeń. Świadek B. prowadził w tym zakresie sprawę w sądzie pracy, w której powódka zeznawała. Kwestionując przy tym zasadność zarzutów kierowanych wobec swej podwładnej tym samym bronił siebie samego. Oceniając zeznania świadka H. G. (1) Sąd nie dopatrywał się przyczyn, które mogłyby zasadnie podważać ich wiarygodność. Nie można okoliczności takiej upatrywać w prowadzeniu przeciwko świadkowi postępowania dyscyplinarnego. Dowód z przesłuchania za pozwaną rektora J. A., uznał Sąd za wiarygodny, gdyż korespondował z resztą materiału dowodowego, a w zakresie zastrzeżeń wobec pracy powódki z opracowaniami sporządzonymi przez H. G. (1) i jej zeznaniami.

Umowę łączącą strony Sąd Okręgowy zakwalifikował jako umowę o świadczenie usług nie uregulowaną innymi przepisami w rozumieniu art. 750 k.c., do której na tej samej podstawie odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o zleceniu. Zgodnie z art. 746 k.c. dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie, a stosownie do § 3 nie można zrzec się z góry uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów. Pewne modyfikacje ustawowej regulacji wynikały z § 4 umowy stron, który wskazywał, że każda ze stron może ją wypowiedzieć z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Taki zapis częściowo zastępował rozwiązania wynikające z art. 746 § 1 k.c. Dla przyjmującej zlecenie dawał pewną stabilność gwarantując odpłatne zatrudnienie jeszcze przez kolejne trzy miesiące. Niezależnie jednak od przyjęcia takiej czy innej interpretacji, w ocenie Sądu, powołany zapis nie mógł usunąć rozwiązania przewidzianego art. 746 § 3 k.c., czyli możliwości wypowiedzenia umowy zlecenia z ważnych powodów. Za wypowiedzenie takich powodów przyjmującemu zlecenie nie przysługuje odszkodowanie. Sąd wskazał, iż ważne powody w rozumieniu art. 746 § 3 k.c. to wadliwe wykonywanie powierzonych czynności czy też inne sytuacje, w których relacje między dającym a przyjmującym zlecenie układają się w ten sposób, że nie można racjonalnie oczekiwać dalszej współpracy z uwagi np. na utratę zaufania. W ocenie Sądu taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Do działalności powódki zostały zgłoszone istotne zastrzeżenia merytoryczne. Wskazano na szereg nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji księgowej, niedostateczność utrzymywanych urządzeń, brak potrzebnej informacji finansowej. Jak wynika z regulaminu organizacyjnego do zadań kwestora należał nadzór nad całokształtem ewidencjonowania majątku i wykonywania czynności finansowych we wszelkich jednostkach. Jeśli uchybień dopuściły się inne osoby, to zaniedbanie powódki było zaniechanie zwrócenia na to uwagi czy to we własnym zakresie czy przez poinformowanie innych kompetentnych osób. Powódka zaś ograniczyła się do prowadzenia księgowości na podstawie niezbędnego minimum w dotychczasowej postaci. Kiedy jednak sytuacja zaczęła się zmieniać, przyjęte rozwiązania okazały się niedostateczne, a wszelkie niedociągnięcia zaczęły mieć bardzo

realny wymiar pozbawiając władze uczelni niezbędnej wiedzy o jej sytuacji finansowej. W ocenie Sądu nawet gdyby przyjąć, iż powódka wykonywała swoją pracę prawidłowo, to i tak wniosek o wystąpieniu ważnych powodów do wypowiedzenia umowy pozostawałby aktualny. Do kategorii tej należy zaliczyć również przypadki, w których między stronami stosunki układają się w ten sposób, że dalsza współpraca nie jest możliwa. Tymczasem w pozwanej Szkole między rektorem i kanclerzem doszło do konfliktu, w którym powódka swoim zachowaniem opowiadała się po stronie swojego bezpośredniego przełożonego czyli kanclerza Z. B. (1). W tych realiach dalsza praca w Szkole rektora, kanclerza i kwestora wydawała się niemożliwa. Rozstrzygnięciem organu założycielskiego konflikt miał być przecięty przy pozostawieniu na stanowisku rektora J. A.. Decyzja ta nie była bezprawna. W konsekwencji stało się oczywiste, że musi dojść do zwolnienia m.in. powódki, której dalsza współpraca z rektorem zostać musiała uznana za niemożliwą, a na pewną nie służącą dobru pozwanej, która znajdowała się wówczas w trudnym okresie i przynosiła straty finansowe. Ocena niemożności dalszej współpracy, o ile ma racjonalne rzeczowe podstawy, jak było w tym przypadku, oznacza, że występują ważne powody, o których mowa w art. 746 § 3 k.c. W sytuacji powiązania czynności objętych umową oraz pełnienia funkcji kwestora, od strony czysto formalnej za ważny powód wypowiedzenia umowy można uznać odwołanie ze stanowiska kwestora, które faktycznie uniemożliwiało dalsze wykonywanie czynności związanej z kompleksowym prowadzeniem księgowości. Dlatego Sąd uznał, że dokonane wypowiedzenie umowy było uzasadnione i nie dawało powódce prawa do odszkodowania odpowiadającego wynagrodzeniu za dalszy okres przewidywanej współpracy, do której ostatecznie nie doszło. Sąd Okręgowy podzielił ocenę powódki, iż wypowiedzieć umowy o pracę nie mógł działający w Imieniu (...) R. L., gdyż to nie (...) był stroną umowy. Wypowiedzenia mógł dokonać rektor. Nie ma jednak racji natomiast powódka podnosząc, iż wypowiedzenie musiało obligatoryjnie mieć formę pisemną. § 5 umowy formy takiej wymagał jedynie dla uzupełnień i zmian umowy, a wypowiedzenie do tych kategorii się nie zalicza. Rozróżnienie wymienionych czynności znajduje swój wyraz choćby w art. 77 § 1 i 2 k.c. Niezależnie od tego zwrócić należy uwagę, że nie było zastrzeżonego rygору nieważności na wypadek niezachowania formy pisemnej, co w świetle art. 76 k.c. oznacza, że formę zastrzeżono wyłącznie dla celów dowodowych. Gdyby nawet przyjąć, iż forma pisemna dla celów dowodowych obowiązywała także w odniesieniu do wypowiedzenia, to i tak nie miałyby to znaczenia, skoro strony były zgodne w opisie zachowania rektora w dniu 1 września 2008 r. Z wypowiedzi powódki wynikało, że stwierdził on, że ona „może sobie już iść”, co odczytała jako zakończenie współpracy objętej umową. Niewątpliwie było to także dla osób trzecich oświadczenie woli mające w oczywisty sposób charakter wypowiedzenia. Do adresatki doszło niezwłocznie i tak zostało odczytane.

Skoro zatem miało miejsce skuteczne, podyktowane ważnymi powodami, wypowiedzenie umowy, przestała ona wiązać strony. Nie powstało także po stronie powódki roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za dalszy okres czy o naprawienie szkody związanej z wcześniejszym zakończeniem współpracy. Zgodnie bowiem z cytowanym już art. 746 § 1 k.c. w razie wypowiedzenia umowy zlecenia odszkodowanie należy się jedynie wtedy następuje bez ważnych powodów. Nadto Sąd wskazał, że po 1 września 2008 r. powódka nie wykonywała żadnych czynności na rzecz pozwanej. Nawet więc gdyby przyjąć dalsze trwanie stosunku umownego, choćby tylko przez okres powiadający okresowi wypowiedzenia, to i tak nie można uznać, że powódce należałoby się wynagrodzenie za ten czas.

W apelacji od powyższego wyroku, skarżąc go w całości, powódka zarzuciła:

- błędy w ustaleniu stanu faktycznego, polegające na stwierdzeniu, że pozwana miała rzeczywiste i prawdziwe „ważne powody”, które upoważniały ją do wypowiedzenia powódce umowy zlecenia w trybie art. 746 k.c. - co w konsekwencji doprowadziło do obrazy przepisów prawa materialnego tj. 746 k.c.;
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Orzekającego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że działanie pozwanej miały prawdziwe cechy wypowiedzenia umowy zlecenia z ważnych powodów, były zasadne i oparte na prawdziwych podstawach;
- pominięcie istotnych dowodów w sprawie - wyroku Sądu Dyscyplinarnego;

- nierozpoznanie wszystkich okoliczności sprawy i w efekcie wydanie wyroku opartego na pobieżnym i powierzchownym przeanalizowaniu stanu faktycznego, czym naruszył Sąd zasady zawarte w art. 233 k.p.c., dokonując nie swobodnej, ale dowolnej oceny dowodów.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja częściowo okazała się zasadna. Rację ma skarżąca kwestionując ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, aczkolwiek kwestia ta – dla oceny roszczeń powódki - nie jest decydująca. Przed odniesieniem się do ustaleń co do nieprawidłowości wykonywania przez skarżącą umowy i obowiązków kwestora Szkoły oraz oceny wystąpienia „ważnych powodów” w rozumieniu art. 746 § 3 k.c. do wypowiedzenia umowy, wskazać należy na wadliwą interpretację tego przepisu dokonaną przez Sąd Okręgowy, zgodnie z którą z ważnych powodów umowę zlecenia (a w zw. z art. 750 k.c. także umowę o świadczenie usług) można wypowiedzieć w każdym czasie.

Przypomnieć trzeba, iż w umowie stron, która przewidywała możliwość jej wypowiedzenia przez każdą ze stron z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia (§ 4), dopuściły one możliwość rozwiązania jej w każdym czasie (odstąpienia ze skutkiem natychmiastowym), ale tylko w jednym przypadku, a mianowicie w razie naruszenia przez powódkę zakazu powierzenia przez nią wykonania zlecenia osobie trzeciej bez pisemnej zgody pozwanej (§ 3 umowy). Takie zaś unormowanie (czas trwania umowy i sposoby jej rozwiązania), stanowiąc odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 746 § zd. 1 k.c., było wyrazem woli stron utrwalenia istniejącej między nimi więzi obligacyjnej i całościowo regulowało zagadnienie rozwiązania umowy. Wnioskować należy, iż skoro właściwe postanowienie umowne dopuszczało rozwiązanie umowy w każdym czasie tylko w jednym przypadku, oznacza to, że inne przypadki takiego rozwiązania umowy (ze skutkiem natychmiastowym) nie zostały objęte wolą stron. Pozwana nie wykazała, a nawet nie twierdziła, aby wola ta była odmienna i aby także z innych, niż określone w § 3 ust. 2 umowy, przyczyn istniała możliwość wypowiedzenia umowy ze skutkiem natychmiastowym. Uregulowania umowy stron wskazują, że przewidziały one, iż mogą być sytuacje, w których oczekiwanie na upływ czasu wypowiedzenia będzie dla nich niedogodne i zajdzie potrzeba rozwiązania umowy natychmiastowego, czyli wskazują, że zagadnienie trybu rozwiązania umowy potraktowały w umowie kompleksowo. Wskazać należy, iż w orzecznictwie i literaturze nie jest kwestionowany pogląd, zgodnie z którym art. 746 § 1 zd. 1 k.c., stanowiący, iż dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie, jest przepisem względnie obowiązującym, co oznacza, że strony mogą w umowie – w granicach określonych w art. 353<sup>1</sup> k.c. - wprowadzić odmienne unormowanie (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2004 r., V CK 433/03, OSNC 12/2004, poz.205). Związek art. 746 § 1 zd. 1 k.c. z § 3 tego przepisu nie przedstawia się jednak - jak przyjął to Sąd Okręgowy – w ten sposób, iżby zakaz zrzeczenia się z góry uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych przyczyn oznaczał równocześnie, że ważne powody zawsze uprawniają do wypowiedzenia zlecenia w każdym czasie (ze skutkiem natychmiastowym). Względny charakter § 1 tego artykułu oznacza, że strony w umowie mogą wprowadzić umowne terminy wypowiedzenia wskazując generalnie związaną nimi, mogą też dla oznaczonych przypadków inaczej określić moment ustania umowy. Takie postanowienia umowne stanowią więc modyfikację, a w istocie ograniczenie, wolą stron, ale w zgodzie z przepisami, uprawnień dającego zlecenie wynikających dlań ze zdania pierwszego § 1 art. 746 k.c. i jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 września 2002 r. w sprawie V CKN 1152/00 (Lex nr 56060), takie modyfikacje są równoznaczne ze zrzeczeniem się możliwości wypowiedzenia w każdym czasie. Przepis zaś § 3 art. 746 k.c. dotyczy całkiem innej kwestii niż terminy wypowiedzenia umowy. Stanowi on, że z góry nie można się zrzec uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów, czyli wyklucza rezygnację z wypowiedzenia umowy w jednym przypadku, a mianowicie gdy są ważne ku temu powody. Tylko wówczas zrzeczenie wypowiedzenia będzie nieważne. Uregulowanie to nie ma jednak związku z

dopuszczalnością wprowadzenia do umowy terminów wypowiedzenia danej umowy z powodu ważnych, nieważnych czy też bez jakiegokolwiek przyczyny.

W konsekwencji, skoro strony wprowadziły w umowie termin wypowiedzenia, identyczny bez względu na przyczynę rozwiązania umowy, to także w przypadku wypowiedzenia umowy z ważnych przyczyn w rozumieniu art. 746 § 3 k.c., wygaśnięcie łączących je więzi obligacyjnych mogło nastąpić dopiero po upływie trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia. Dopiero też wówczas nastąpił skutek oświadczenia woli złożonego powódce w dniu 1 września 2008 r. W tej sytuacji nie miało znaczenia dla okresu obowiązywania umowy, z jakich przyczyn nastąpiło jej wypowiedzenie.

Sąd Apelacyjny nie uznał za zasadnych zarzutów skarżącej odnośnie do kwestionowanej przez nią skuteczności wypowiedzenia z uwagi na brak formy pisemnej organu uprawnionego do reprezentowania pozwanej Szkoły, który miał kompetencję do rozwiązania umowy, aczkolwiek stanowisko Sądu pierwszej instancji w tym zakresie nie jest całkowicie trafne. Nie ulega kwestii, iż organ założycielski pozwanej nie był uprawniony do złożenia powódce w imieniu Szkoły oświadczenia woli o rozwiązaniu z nią umowy. Takie oświadczenie woli, zgodnie z zasadami reprezentacji pozwanej, w okolicznościach niniejszej sprawy mógł złożyć tylko rektor, Szkoły (kanclerz, który też miał takie uprawnienie, a którego podwładną była powódka był w nim w sporze). W rezultacie zatem pismo z dnia 29 sierpnia 2008 r. wręczone powódce w dniu 1 września 2008 r. przez prezesa (...), nie mogło odnieść skutku prawnego w postaci wypowiedzenia umowy. Nie ma racji Sąd pierwszej instancji, iż umowa stron nie wymagała rozwiązania (wypowiedzenia) na piśmie. Wszak zgodnie z art. 77 § 2 k.c., jeżeli umowa została zawarta w formie pisemnej ( a w sprawie niniejszej została), jej rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej albo jej wypowiedzenie powinno być stwierdzone pismem. Takiego pisma pochodzącego od uprawnionego organu nie było. Słusznie jednak Sąd Okręgowy wskazał, iż niezachowanie zwykłej formy pisemnej nie pociąga za sobą nieważności czynności prawnej, która została dokonana z tym uchybieniem. Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym stosownie do art. 77 k.c. można rozwiązać skutecznie zawartą na piśmie umowę przez czynności konkludentne ( por. wyrok SN z 9 grudnia 2005 r., III CK 307/05). W takiej właśnie formie doszło do wypowiedzenia powódce umowy przez rektora pozwanej, w czasie rozmowy do jakiej doszło po otrzymaniu przez nią na piśmie rozwiązania umowy dokonanego przez założyciela szkoły. Zachowanie rektora, który polecił powódce zabrać swoje rzeczy i wyjść świadczyło o poparciu dla pisma prezesa (...) wręczonego powódce i chęci zakończenia z nią współpracy. Tak też odebrała zachowanie rektora skarżąca, która w swych zeznaniach wskazała, że „Ja tak to odebrałam, że tam już nie pracuję” (k. 193 ). Napisała też o tym w piśmie do rektora z dnia 2 września 2008 r., w którym uznała umowę zlecenia zawartą przez strony za zerwaną przez niego (k. 21), a dwa tygodnie później złożyła pozew będący przedmiotem rozpoznania w sprawie niniejszej. Świadczy to jednoznacznie o przyjęciu do wiadomości faktu zakończenia trwania stosunku umownego stron, aczkolwiek bez akceptacji dla sposobu i podstaw jego ustania. Zgodnie z tym co podniesiono wyżej, pozwana mogła jednak wypowiedzieć powódce umowę z jakichkolwiek przyczyn, z tym, że z trzymiesięcznym terminem wypowiedzenia. Jeżeli zatem pozwana uchybiła umowie odnośnie do określonego w niej terminu wypowiedzenia, a przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają normy bezwzględnie obowiązującej pozwalającej na rozwiązanie umowy ze skutkiem natychmiastowym nawet z ważnych powodów, to z mocy art. 471 k.c. jest pozwana odpowiedzialna za szkodę jaką powódka poniosła wskutek nienależytego wykonania umowy. Nie sposób zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, iż jej roszczenie jest niezasadne, bowiem po 1 września 2008 r. nie wykonywała umowy, nie podejmowała w jej ramach żadnych czynności. Wszak to wskutek niewłaściwego zachowania pozwanej nie została dopuszczona do wykonywania obowiązków umownych i nie miała faktycznych możliwości realizowania umowy. Gdyby jednak pozwana postępowała zgodnie z unormowaniami umownymi i wypowiedziała skarżącej umowę na zasadach określonych w jej § 4, tj. z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, za czas ten powódce przysługiwałoby wynagrodzenie, które miesięcznie wynosiło 4.000 zł ( oświadczenie powódki złożone na rozprawie apelacyjnej – k.352). Jego utrata stanowi szkodę powódki, do naprawienia której – w myśl art. 471 k.c. – zobowiązania jest pozwana. Dlatego też Sąd Apelacyjny uwzględniając częściowo apelację zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 12.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2009 r. (następny dzień po doręczeniu pozwanej odpisu pozwu – k.49) do dnia zapłaty. Zmiana wyroku w tym zakresie skutkowałą zmianą także rozstrzygnięcia o kosztach procesu, które należało rozliczyć stosunkowo zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 zd. 1 k.p.c. Powódka ostatecznie wygrała proces w 10 % (dokładnie 9,5%, przy wartości przedmiotu sporu – 126.000 zł) i w takim też

stosunku należy jej się zwrot poniesionych kosztów, które wyniosły 4.000 zł (opłata od pozwu), czyli w sumie 400 zł. Ponieważ jednak pozwanej przysługuje zwrot 90% poniesionych przez nią kosztów zastępstwa procesowego (3.617 zł), czyli kwoty 3.255 zł, po skompensowaniu obu należności, powódka winna wrócić pozwanej 2.855 zł (3.255 zł – 400 zł). W takim samym stosunku Sąd Apelacyjny rozliczył także na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. koszty postępowania apelacyjnego. Powódce przysługiwał zwrot kwoty 400 zł (10% uiszczony opłaty od apelacji), a pozwanej kwoty 2.430 zł (90% kosztów zastępstwa procesowego, które w drugiej instancji wyniosły 2.700 zł). W rezultacie zatem, Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanej różnicę tych należności, czyli kwotę 2.030 zł.

W pozostałym zakresie apelacja okazała się niezasadna. Jak na wstępie podniesiono, Sąd Apelacyjny za częściowo trafne uznał zarzuty odnośnie do wadliwej oceny dowodów, w tym w szczególności zeznań stron oraz świadka H. G. i Z. B.. Zdyskredytowanie zeznań powódki tylko dlatego, że jest ona stroną procesu i w związku z tym jest zainteresowana wynikiem sprawy, nie było – w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnione – tym bardziej, że podobnych argumentów nie użył Sąd pierwszej instancji dla oceny zeznań w charakterze strony rektora pozwanej J. A., który wszak też z pewnością był zainteresowany wygraniem sprawy przez pozwaną. Trafnie też apelacja podniosła, iż Sąd Okręgowy oceniając zeznania świadka H. G. pominął niekorzystny dla niej wyrok sądu dyscyplinarnego, który ukarał ją nie tylko za to, że bez stosownej umowy z pozwaną sporządziła dla niej „raport uzupełniający” oraz „omówienie systemu finansowego” świadczące zdaniem pozwanej o niekompetencji kanclerza i kwestora Szkoły, ale też – jak wynika to z uzasadnienia orzeczenia (k.157) - za to, że ustalenia zawarte w tych dokumentach rażąco odbiegają od ustaleń zawartych w opinii i raporcie z badania finansowego za rok 2007 r. Do kwestii tej Sąd pierwszej instancji w ogóle się nie odniósł, a z punktu widzenia przydatności „raportu uzupełniającego” oraz „omówienia systemu finansowego” dla oceny kompetencji powódki jako kwestora Szkoły była ona pierwszorzędna. Wskazać także trzeba, iż wobec faktu, że pismo z dnia 29 sierpnia 2008 r. o rozwiązaniu z powódką umowy nie pochodziło od organu uprawnionego do reprezentacji pozwanej i nie odniosło żadnego skutku, nie jest prawidłowym ustaleniem, iż przyczyny odstąpienia od umowy w piśmie tym wskazane były przyczynami wypowiedzenia umowy dokonanego przez rektora szkoły. Na okoliczność tę zasadnie zwracała uwagę powódka. Dlatego też przyczyny, dla których pozwana wypowiedziała umowę można było ustalić jedynie na podstawie zeznań rektora szkoły, a zgodnie z nimi zarzuty dotyczące wykonywania umowy przez skarżącą dotyczyły prowadzenia księgowości w sposób niedostateczny, nieuzyskiwania przez rektora i senat uczelni w ogóle lub uzyskiwania sprzecznych informacji od kanclerza i powódki, nie obejmujących podstawowych spraw, bez analizy, rozbicia kosztów na stałe i zmienne. Ocena, czy zarzuty te były uzasadnione i czy stanowiły „ważne powody” w rozumieniu art. 746 § 3 k.c., nie jest konieczna dla rozpoznania niniejszej sprawy. Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że nawet subiektywne tylko odczucie dającego zlecenie o niewłaściwej współpracy z przyjmującym zlecenie jest wystarczającym powodem do wypowiedzenia umowy, a brak zaufania można uznać za powód ważny. Zgodnie jednak z tym co powiedziano na wstępie rozważań, także ważne powody nie uprawniały pozwanej do rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym, a jedynie z trzymiesięcznym wypowiedzeniem, za które powódce należało się wynagrodzenie. Nie było natomiast podstaw do uznania, iż szkoda powódki przekraczała okres wypowiedzenia i dotyczyła całego umówionego, a niezrealizowanego czasu trwania umowy. Taka sytuacja mogłaby wchodzić w grę tylko wówczas, gdyby umowa stron zawarta na czas określony w ogóle nie przewidywała możliwości jej wcześniejszego rozwiązania, co jednak nie miało miejsca. Z zachowaniem okresu wypowiedzenia z § 4 pozwana mogła rozwiązać umowę stron z każdej przyczyny, także nie leżącej po stronie powódki. Ponieważ, aczkolwiek w sposób nieprawidłowy, bo bez zachowania formy pisemnej, jednak doszło do takiego wypowiedzenia, powódka poniosła szkodę w postaci utraty spodziewanych zysków (wynagrodzenia) jedynie za okres trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Z tych względów, ponad uwzględnioną część, Sąd Apelacyjny z mocy art. 385 k.p.c. apelację oddalił.